

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Niedziela, dnia 21 maja 1916 r.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12
mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1
mrk. Za odosłanie do domu 40 Ł. mies.

Redakcja i administracja
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 mrk.
za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 mrk.
nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy-
czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.

Sytuacja ekonomiczna w Rosji.

W kraju tym wszystko jest o-
brzymie, począwszy od rozmiarów
państwa, a skończywszy na niepe-
rządkach, nadużyciach i łapówkach.
Nagle wychodzą tu na jaw skandale
niezwykłe nawet dla tego kraju nie-
możliwych możliwości: dyrektor Ko-
mitetu Tatjanowskiego, osobisty przy-
jaciół w. ks. Mikołaja, okazuje się
złodziejem i defraudantem; minister
wojny, naczelnik obrony państwowej,
najbardziej odpowiedzialna figura w
chwili obecnej, okazuje się łapowni-
kiem i zdrajcą. Jakaś dziwna przed-
wczesna dekadencja, poprzedzająca
rozwoj.

Nie wiadomo, doprawdy, co wo-
bec tych nieustających skandali my-
śleć o przyszłości tego młodego, su-
rowego organizmu, nie wiadomo, jak
pogodzić uchwały i dążenia rozma-
itych grup społecznych z brudną, ka-
baretowo-brakową rzeczywistością.

Tworzą się wysokie komisje, do-
stojniacy poważnie badają stan rzeczy,
uchwalane są rezolucje, a w końcu
okazuje się, że im wyższa ranga, tem
głębsze błota i trzęsawiska korupcji
i przekupstwa, że największą zaletą
rosyjskiego urzędnika jest opiesz-
łość.

Wobec tej powszechności brud-
dów i nieudolności w sterach rządzą-
cych niewiadomo, doprawdy, jakim
zaufaniem darzyć szumne przeważnie
i wiele obiecujące oświadczenia dzia-
laczy społecznych, ich prace i dy-
skusje.

A te ostatnie mnożą się i rozpo-
rządzają nieraz obfitym i ciekawym
materiałem. Jakaśmy to już donosili,
daje się obecnie zauważyć pewien
powrót do rolnictwa, któremu ekono-
miści rosyjscy szczególnie dużo uwagi
poświęcają.

Niezwykle zajmujące zestawienia,
które bądź co bądź są dowodem
istnienia niejakiego postępu oraz
prawdopodobieństwa dalszego rozwoju
ekonomicznego, przytacza „Torgo-
wo-Przemysłennaja Gazeta”. Podług
danych tego organu okazuje się, iż
w okresie czasu od roku 1902 do 1912
stosowanie nawozów sztucznych stale
i niepowstrzymanie wzrastało, miano-
wicie z 14 milionów pudów rocznie
podniosło się do 40 milionów.

Ten sam wzrost wykazują ma-
szyny i narzędzia rolnicze, których
użytek również szybko się rozpo-
wszechnia; w roku 1902 przewiozły
wszystkie koleje państwa zaledwie
11 milionów pudów tych maszyn, po-
czem cyfra ta, nieustannie wzrast-
ając, dosięgła w roku 1913 ym 35 iu
milionów pudów, wartości przeszło
150 milionów rubli.

Zaznaczyć jednak należy, że tylko
połowa tych maszyn stanowiła wyrób
rosyjski, druga zaś połowa była po-
chodzenia zagranicznego (głównie a-
merykańskiego, angielskiego i nie-
mieckiego), przyczem w ciągu całego
tego okresu czasu udział przemysłu
rosyjskiego w pokrywaniu zapotrze-
bowania rynku na narzędzia rolnicze
ani się powiększał, ani zmniejszał.

Jak wiadomo, narzędzia proste i ta-
nie dostarczane były przez fabryki
krajowe, podczas gdy maszyny lepsze
i bardziej skomplikowane były przy-
wożone z zagranicy.

Okręgiem, w którym popyt na
narzędzia rolnicze był nader znaczny
przy tendencji ciągłego wzrastania,
była Zachodnia Syberja, przyczem
jednak okręg ten fabrykował tych
narzędzi stosunkowo najmniej.

Obecnie czynione są zabiegi za-
łożenia na większą skalę przemysłu
maszyn rolniczych na Uralu, gdyż
w tej okolicy ma on największe wi-
doki powodzenia. Z jednej strony
obecność żelaza, drzewa i materiału
robotniczego stanowią idealną pod-
stawę dla tego przemysłu, z drugiej
zaś bliskość syberyjskich i nadwoi-
żańskich olbrzymich rynków zbytu
rokuja mu najpiękniejsze nadzieje.

Chwila teraźniejsza z jej utrud-
nionym dowozem i brakiem konku-
rencji zagranicznej zdaje się być
szczególnie stosowną dla stworzenia
tego przemysłu, którego podwójną
rolę należy odpowiednio pojąć i oce-
nić. Nietylko bowiem stanowi on
sam w sobie nowe źródło pracy i bo-
gactwa, lecz, co może ważniejsze,
przyniesi się znakomicie do rozwoju
rolnictwa i do postawienia go na
stopie bardziej nowoczesnej i racjo-
nalnej.

Z wypadków bieżących zasługują
na uwagę świeżo ogłoszone dalsze
bilansy niektórych większych ban-
ków. Syberyjski Bank Handlowy
wypłaca więc za rok 1915 12 proc.
(zamiast 10 w r. 1914), Wołżańsko-
Kamski 20 i pół proc. (zamiast 19),
Piotrogrodzki Dyskontowy 9,6 (za-
miast 8), Piotrogrodzki Prywatny
Handlowy (Wawelbergów) dywidendy
nie wypłaca.

Na Wołyniu wywłaszczono w
ciągu ostatnich miesięcy prawie 200
tysięcy kolonistów niemieckich i na
gospodarstwach ich osadzono uchodź-
ców, oraz rusofilów wschodnio-gali-
cyjskich, którzy wraz z rosjanami
opuszcili Galicję. Niektórych koloni-
stów niemieckich pozostawiono na
miejscu aż do ukończenia zbiorów
tegorocznych.

Z ogłoszonych cyfr, dotyczących
rosyjskiego handlu zewnętrznego w
roku 1915 ym, okazuje się, iż dowóz
materiałów użytecznych, jak ma-
szyny rolnicze, wełna, nawozy sztucz-
ne i t. d. zmniejszył się znacznie,
powiększył się natomiast dowóz ar-
tykułów zbytku. Jest to jedną z po-
budek zakazu przywozu tych artyku-
łów do Rosji.

Produkcja miedzi w roku ubieg-
łym w porównaniu z rokiem 1914-ym
zmniejszyła się wprawdzie nieco, wy-
nosiła jednak pokaźną cyfrę przeszło
1.600 tysięcy pudów, z czego na sa-
me zakłady uralskie przypada z górą
milion pudów.

E. S.

„A imię jego 44!”

Niejednokrotnie silila się już
krytyka literacka i laikowie nad w-
tłumaczeniem tajemniczego zwrotu
„Dziadach”, gdzie Mickiewicz prze-

powiadają przyjsie zbawcy Polski
mówi o nim, że pochodzić będzie z
matki obcej, że ojcem mu będą sta-
re bohaterzy,

aimię jego czterdzieści i cztery

Obecnie do licznych szeregu do-
tychczasowych prób daje nowe cie-
kawie tłumaczenie ks. Eugeniusz O-
koń w „Wiedeńskim Kurjerze Pol-
skim”. Czytamy tam co nastę-
puje:

Tajemnicza liczba Mickiewiczow-
ska była zawsze przedmiotem lic-
nych dociekań i domysłów. Snuto
na ten temat najróżnorodniejsze kom-
binacje i domysły, stawiano prze-
różne hipotezy i przypuszczenia. —
Jedni sądzili, że tajemnicze „44” w
„Dziadach” jest symbolem jednostki
genjalnej, wielkiego wodza, bohatera
narodowego, który zbawi Polskę, in-
ni znowu twierdzili, że pod liczbą 44
poeta miał na myśli lud, który be-
dzie wskrzesicielem ojczyzny, byli
tacy, którzy uważali, że poeta tylko
dla rymu zamieścił tę liczbę. Wojna
dzisiejsza, a przedewszystkiem spo-
sób, w jaki ukształtowała się obecnie
wschodnia linja bojowa, może służyć
jako wdzięczny temat do mistyczn-
nych dociekań i wysnuwania z nich
konsekwencji, mających łączność ze
wspomnianą liczbą „44”.

Gdy rzucimy okiem na mapę i
przyjrzymy się południkom geogra-
ficznym obecnych frontów bojowych,
przekonamy się, że wschodnia linja
wojenna, mająca dla nas największe
znaczenie, ciągnie się wzdłuż połud-
nika geograficznego 44, licząc od
Ferro. Biegnie ona ze zdumiewają-
cą ścisłością niemal w prostym kie-
runku od Rygi na zachód od Dyne-
burga, poprzez błota pińskie, przez
Wołyn, w bliskości Styru, Strypy aż
do Rumunii. Charakterystycznym
jest, że ta linja bojowa blisko od ro-
ku okazuje przedziwną stałość, za-
trzymała się ona w swym pochodzie,
prawie nie postępując zarówno na-
przód jak wstecz. Zbrojne szeregi
milionowe armje stanęły jakby za-
czarowane, mimo energicznych wy-
siłków obu stron walczących w celu
jej złamania. Jakaż ukryta potę-
ga trzyma je w tym położeniu?

Czyżby na 44 południku geogra-
ficznym miały się rozstrzygnąć losy
naszej Ojczyzny? Czy może liczba
jego jest właśnie symboliczną „44”,
do której przywiązana jest wolność,
życie i zbawienie Polski.

Uderzającą jest okoliczność, że
wieszcz powieśdzenie Mickiewicza
schodzi się z drugim, równie na-
technionem prorocstwem błogosławio-
nego Andrzeja Boboli, który powie-
dział, że odrodzenie Polski nastąpi
wtedy, gdy na równinach około Piń-
ska będą się toczyć wielkie boje,
walki wszystkich narodów Europy. —
Jakikolwiek będą dalsze losy woj-
ny wszechświatowej, fakt, że tajem-
nicze „44” wystąpiło na jej tle wy-
bitnie, może dać nam polakom,
temat do daleko idących przy-
puszczeń.

Wokół wojny.

Widoki pokoju.

Jak wiadomo stanowi giełda nie-
zwykle czuły barometr, który na
wszelkie wahania usposobienia bar-
dzo czule reaguje. Ostatnio zaznaczy-
ła giełda spadek wszystkich walorów
przemysłu wojennego. Opierając się
na tem zjawisku, twierdzi „Nieuwe
Rotterdamse Courant”, iż punkt
zwrotny już nastąpił i jeszcze w ro-
ku bieżącym należy się spodziewać
podjęcia rokowań pokojowych. (st.)

Kara śmierci za poddanie się.

Francuski oficer Lazeille, który
poddął się Niemcom wraz z całym
bataljonem, skazany został przez sąd
wojenny zaocznie na karę śmierci.

Angielskie straty morskie.

Zjednoczenie stowarzyszeń ubez-
pieczeniowych w Liverpoolu ocenia
straty angielskiej marynarki w kwiet-
niu r. 1916 na 5.909.150 funtów szter-
lingów, wobec 2.129.525 w kwietniu
roku 1915 i 323.000 w kwietniu roku
1914.

W stratach ostatniego kwietnia
nie figuruje jeszcze cenny okręt
„Rangatira”, który zatonął przy wy-
spie Robben około Kapsztadtu.

Proces przeciwko naczelnemu re-
daktorowi „Telegraf”.

Przed amsterdamskim trybuna-
łem rozpoczęły się rozprawy prze-
ciwko naczelnemu redaktorowi ko-
licyjnego pisma „Telegraf”, Schrö-
der'owi, z powodu, iż akcja jego
sprzeciwia się neutralności. Główny
prokurator żądał unieważnienia wy-
roku pierwszej instancji, uwalniającej
Schrödera, oraz skazania go na rok
więzienia.

Zmiana w Rosyjskim naczelnym
dowództwie.

Z Kopenhagi donoszą: Jak ogólnie
twierdzą można w krótkim czasie
oczekiwać mianowania wielkiego księ-
cia Mikołaja Mikołajewicza naczel-
nym wodzem sił zbrojnych, walczą-
cych z Niemcami i Austrią. W
związku z tem zajdą pewne zmiany
w dowództwie naczelnym generało-
wie: Poliwanow, Iwanow i Kurepat-
kin zajmą ważne stanowiska. Wiel-
ki książe postawił za warunek swego
dowództwa własny wybór poszcze-
gólnych komendantów armji.

Ofiara króla rumuńskiego.

Król Ferdynand rumuński ofia-
rował 1.250.000 dla biednych kraju.
Pieniądze zostaną osobiście rozdzie-
lone przez królową i księżniczki,
które w tym celu udają się w czwar-
tek w podróż okrężną.

Powrót Giolitti'ego.

„Matino” donosi, że Giolitti wy-
raził swym przyjaciółom zamiar roz-
poczęcia kampanji przy rozpoczyn-
ających się 8 czerwca wyborach. Pod-
czas ostatniej podróży Giolitti konfe-
rował przez czas dłuższy z ministrem
skarbu Carcano.

Podziękowanie Sienkiewicza.

Henryk Sienkiewicz wystosował na ręce redakcji „Głosu Narodu“ w Krakowie następujący telegram:

„J'exprime ma profonde reconnaissance et je remercie chaleureusement les sociétés, les institutions et tous ceux, qui m'ont honoré de leurs vœux et de leurs souhaits à l'occasion de mon anniversaire. — Henryk Sienkiewicz“.

W tłumaczeniu polskiem telegram ten opiewa:

Wyrażam głęboką wdzięczność i dziękuję gorąco towarzystwom, instytucjom i tym wszystkim, którzy mnie zaszczytli życzeniami z powodu mojej rocznicy.

Dobra nowina.

„N. K. Ł.“ zamieścił wczoraj niezwykle radosną nowinę o dojściu do skutku umowy pomiędzy Anglią i Rosją w sprawie zaprowiantowania naszego kraju, a głównie jego wielkich miast przez Stany Zjednoczone. Nareszcie możemy więc liczyć na ulgę w cierpieniach i brakach, które wskutek naszego położenia między młotem a kowadłem tak długo odczuwaliśmy.

Nareszcie skończy się bezczelna orgja piławek i wyzyskiwaczy, niesumiennych lichwiarzy żywnościowych. Będą się teraz mieli z pyszna spekulanci bez serca i sumienia, którzy nagromadzili większe zapasy produktów w nadziei, iż jeszcze bardziej zdrożeją.

Nie wątpimy, iż sprawa podziału żywności rozwiązana zostanie w sposób zadawalniający, tembardziej, że powołane do tego organy będą się mogły oprzeć na praktyce belgijskiej.

Szczególnie ważną byłoby rzeczą, aby, tak samo jak w Belgji, produkty sprzedawano po cenie wyższej od ceny kosztu z tem wyliczeniem, by część żywności mógł odstać bezpłatnie ludności ubogiej.

Należy następnie mieć nadzieję, iż w ślad za żywnością przyjdzie kolej i na inne przedmioty pierwszej potrzeby. Byłoby np. wysoce pożądanem, aby z Ameryki przywieziono również towary farmaceutyczne, których brak coraz dotkliwiej daje się u nas odczuwać.

Skoro zresztą dowóz z Ameryki w zasadzie został rozstrzygniętym, warto byłoby także pomyśleć o sprowadzeniu wszystkich wogóle artykułów objętych niesychaną drożyzną, bądź to z powodu ich braku, bądź też z powodu podstępnych manipulacji spekulantów. Do artykułów tych należy w pierwszym rzędzie skóra, produkty chemiczne, a nawet wyroby włókiennicze.

Należałoby może także przystąpić natychmiast do powiększenia niewystarczającej obecnie racji chlebowej i cukrowej. (st.)

Kronika

— Wielka Kwesta Krajowa p. h. „Ratujcie Dzieci“.

Pan Prezydent Policji udzielił łódzkiej Miejscowej Radzie Opiekunczej pozwolenia zasadniczego na organizację kwesty w zakresie projektów Rady.

— Wielka kwesta ogólnokrajowa „Ratujcie dzieci“.

W Komitecie ogólnokrajowej kwesty wreszcie gorączkowa praca. Poszczególne sekcje odbywają już swe posiedzenia. Skład poszczególnych sekcji przedstawia się następująco:

Do Sekcji zbierania ofiar w instytucjach: Ks. prałat Tymieniecki, ks. prałat Wyrzykowski, ks. Albrecht, Pastorowie Angerstein, Gundlach, Nadrabin Treistman, pp. L. Grohman, K. W. Scheibler, G. Geyer, R. Geyer, M. Poznański, E. Heyman.

Do Sekcji ofiar po domach (zbiórka ofiar na listy): pp. Cz. Wojciechowski, L. Gajewicz, Z. Kon, St. Barciński, J. Lachmanowicz, Łęczycki, A. Furmiejm.

Do Sekcji kwesty ulicznej: pp. K. Weil, H. Barciński, Ig. Hirschel, St. Dietrich, Angerstein, Eisenbraun, Pinkowski, Jaroszek, Dyr. Stein.

Do Sekcji nalepek, tylko w skle-pach, rabaty: pp. T. Sutowski, L. Skulski, Harasz, dr. Józef Sachs.

Do Sekcji ogrodów z atrakcjami: pp. B. Kuntze, Lindner, Eisenbraun, L. Hirschberg.

Do Sekcji teatrów: pp. A. Stamirowski, M. Herz, M. Barciński, W. Groszkowski, Cl. Oelsner, T. Buhle.

Do Sekcji koncertów: pp. A. Michałowski, Kregczy, H. Goldberg, Halpern.

Do Sekcji kinematografów: pp. H. Herz, K. Zaleski, Daszewski, B. Meisner.

Do Sekcji cukierni, kawiarni, restauracji: pp. Horodyński, R. Kaiserbrecht, W. Klawe, F. Rzewuski, O. Gross, Sz. Feinkind, A. Ramisch, F. Winnicki, W. Odechowski, Kroll.

Do Sekcji fotografii momentalnej, przezroczy i wystawy fotografii amatorskich: p. M. Daszewski, J. Ulejski, Zaborski.

Do Sekcji jednodzińki i reklamy: pp. E. Krasuski, M. Herz, Styputkowski, Manteufel, M. Barciński.

Do Sekcji sprzedaży gazet, papierosów, cygar, czekolady pocztowej i kwiatów: pp. A. Lipiński, E. Kaiserbrecht, Maybaum, F. Rzewuski.

Do Sekcji straży ogniewej (pospisy) fanfara ranna: pp. A. Grohmann, E. Wagner, O. Gross, A. Härtig.

Do Sekcji rachunkowej: pp. St. Zieliński, L. Chwalbiński, M. Kernbaum, Stożkowski, Z. Kaufmann.

Do Sekcji wystawy Szkoły Rzemiosł: pp. L. Koźmiński, B. Benedek, E. Taler.

Do Sekcji doktorskiej: pp. dr. A. Tomaszewski, Brzozowski.

Do Sekcji Wystawy obrazów i sztychów: p. Zenon Kon.

Sekcja 9-ta niniejszem zaprasza restauratorów 3-go rzędu Wzajemnej Pomocy na posiedzenie, odbyć się mające w poniedziałek dn. 22 maja od godz. 3-4 p.p. w lokalu Giełdy Łódzkiej, Piotrkowska 96 dla porozumienia się w sprawach dotyczących Wielkiej Kwesty „Ratujcie Dzieci“.

— Jednodzińki.

Konstatując z przyjemnością obfity napływ rękopisów do „Jednodzińki“, Sekcja 11 ponawia prośbę o dalsze nadsyłanie takowych pod adresem Piotrkowska 96, IV piętro. Redakcja „Jednodzińki“ prosi wszystkich pp. literatów miejscowych o zasilenie wydawnictwa swymi utworami.

— Wystawa obrazów i sztychów.

W okresie Ogólnokrajowej Kwesty pod hasłem „Ratujcie dzieci“ odbędzie się wielka wystawa obrazów i sztychów.

Sekcja 18, która się urządzaniem wystawy zajmuje, najprzejmiej prosi osoby, które przez użyczenie posiadanych dzieł sztuki raczą się przyczynić do powodzenia tego przedsięwzięcia, o zgłaszanie się do pani Józefowej Richterowej, ul. Placowa № 16.

Zarząd Sekcji stanowią panie: Józefowa Grabowska, Maurycowa Poznańska i Józefowa Richterowa, oraz panowie: Baron Juliusz Heinzel, Zenon Kon, Wilhelm Lürkens i Oskar Schweikert.

— Żniwa tegoroczne.

Półrządowe biuro korespondencyjne „Nachrichtendienst für Ernährungsfragen“ podaje następujące ciekawe szczegóły: „Nowe żniwa roszą w porównaniu z r. 1915 znacznie korzystniejsze widoki. Bez porównania o wiele lepiej, aniżeli w roku poprzednim wstąpiły zasywy zimowe w porę wiosenną; stan zasiewów jest znakomity, łąki i konieczyska przedstawiają się świetnie. Niemniej pocieszającym jest stan jarzyn i drzew owocowych.“

„Rok 1915 — dodatek od siebie wspomniany korespondent — był krytycznym punktem zwrotnym, jako czas przejściowy od normalnych stosunków pokojowych do zupełnie nowych i nieznanych warunków produkcji gospodarstwa wojennego, mógł on przynieść bardzo niebezpieczne niespodzianki. Przyniósł on nam naprawdę poważne troski i kłopoty, lecz troski te pokonano. Nowy

rek zastaje nas przygotowanych i z ufnością powiedzieć możemy, że im dłużej potrwa wojna, tem lepiej się zagospodarzymy, skoro tylko utrzyma się stanowczo wola i chęć do pracy“.

— Bojaczka społeczna.

Na łamach pisu warszawskich omawiana jest sprawa zajmowania posad w instytucjach społecznych i miejskich przez ludzi zamożnych.

„Kurjer Polski“ w sprawie tej pisze:

„Na rozmaitych stanowiskach w instytucjach społecznych pobierają pensje ludzie bardzo bogaci, którzy chyba z nudów zajmują posady płatne np. w milicji, R. G. O. i w innych.“

Tymczasem w Sekcji pośrednictwa pracy dla inteligencji ludzie żonać i dziećmi, wyczekują bez końca na jakąkolwiek posadę. A ludzie mający pozatem dobrobyt, mieszkający w apartamentach, zajmują posady po 100 rb.

U nas pod tym względem nie dzieje się lepiej. Ten objaw anormalny jest rezultatem protekcji i wpływów, bez których nikt posady nie otrzymuje.

„Kurjer Poranny“ posuwa się w tej sprawie tak dalece, że s'a n s g'one wymienia nazwiska ludzi, którzy posiadają w mieście po kilka kamienic i jednocześnie piastują płatne posady.

My ze swej strony nazwisk zamożnych łódzian, „ogrzewających“ płatne posady, wymieniać nie będziemy nie ze względów kurtuazji, lecz z powodu szczupłych ram naszego pisma.

— „Kościuszkowski Mickiewicz i Traugutt“.

Przypominamy, że w dniu dzisiejszym o godz. 4 ej pp. w sali Re-sursy Rzemieślniczej (ul. Widzewska 117), ks. Giebartowski wygłosi wy-socę interesujący odczyt pod tyt. „Kościuszkowski Mickiewicz i Traugutt“. Zainteresowanie się odczytem powyższym jest usprawiedliwione ze względu na osobę prelegenta, wybitnego oratora i człowieka wielkiej wiedzy.

— Zgon pisarza żydowskiego.

Gazety żargonowe doniosły o śmierci znakomitego żydowskiego satyryka i dramaturga Szulema Alajchemy (S. Rabinowicza).

Rabinowicz urodził się w roku 1859 w Perejasławiu gub. Połtawskiej zmarł dnia 13-go b. m. w Nowym-Jorku.

Większych dzieł zmarły nie pi-sał. W polskim przekładzie ukazała się między innymi większa nowela p. t. „Miljony“ wydrukowana w zbiorze „Biblioteki dzieł wyborowych“.

Rabinowicz był zawsze jak naj-żyyczliwej usposobiony względem polaków.

Zargonówki nazywają Szulema Alajchemy drugim Czechowem, a nawet Markiem Twainem. Niezależnie od zdolności literackich, zmarły był doskonałym lektorem i prelegentem, zbierając oklaski przy przepiętnych audytorjach wszystkich stolic Europy i Ameryki.

Jako feljetonista, w nowelach i komedjach dał doskonałą galerję postaci żydowskich.

— Sprzedaż węgla na zimę.

Utworzona została instytucja sprzedaży węgla, celem sprowadzenia dostatecznej ilości węgla na zimę dla zaopatrzenia węgla biednej ludności żydowskiej po niskiej cenie.

W tym celu powyższa instytucja zakupuje obecnie wielkie transporty węgla z Wydziału sprzedaży węgla przy Delegacji zaprowiantowania miasta.

Węgiel ten następnie sprzedawany będzie w ilościach od 5 do 10 korcy na rodzinę, ze spłatą należności ratami.

Objaw ten skrzętniej zabięgliwo-ści jest najlepszym środkiem przeciw spekulacji węglowej, którą w porze zimowej uprawiają notorycznie składnicy węgla.

Zabięgliwy ruch ten winien odbić się w sferach chrześcijańskich naszego miasta donośnym echem.

Pożądanem, aby w czasie najbliższym powstała staraniem tych sfer podobna instytucja dla niezamożnej ludności wyznań chrześcijańskich.

— 16.000 obiadów.

Istniejące 21 kuchen robotniczych przy związkach zawodowych wydają dziennie 16.000 obiadów.

— Notatka prasowa.

Sala Friedman, z Konstantynowa, skazana została na 3 tygodnie więzienia, ponieważ sprzedawała mleko do połowy rozcieńczone wodą.

Łódź, dnia 16 maja 1916 r.

Z Warszawy.

„: Przed wyborami do Rady

Miejskiej powstał szereg zagadnień, związanych z samymi wyborami. Przede-wszystkiem — pisze „Kurjer Polski“ — wyłania się sprawa lokali wyborczych. Projektowano na ten cel skorzystać z lokali restauracyjnych, jak to się praktykuje w niektórych krajach zagranicą. Projekt ten jednak upadł i zaprojektowano użyć na ten cel lokale szkolne. Webec zaś tego, że w czasie wyborów szkoły będą jeszcze czynne, a urządzenie parodniowej przerwy w wykładach byłoby niepożądane, postanowiono na lokale wyborcze wybrać zabudowania fabryk, które są obecnie nieczynne.

Sala kolumnowa w Ratuszu ma być przerobiona, aby była odpowiednią na posiedzenia rady miejskiej. W sali ma być urządzone podwyższenie dla prezydium Rady, fotele dla członków Rady i miejsca dla prasy, oraz dla publiczności.

Z prowincji

Δ Z Piotrkowa
nadeszła wiadomość, że miejscowi radni Magistratu zawiadomili w sobotę komisarza rządowego, majora Maslewa, że podają się do dymisji.

Δ Trąba powietrzna.

Między Zawierciem a Ogrodzieńcem dnia 6 go b. m. przeszła o godz. 3.0j po południu tak straszna trąba powietrzna, że zburzyła 5 domów mieszkalnych i 2 stodoły. Na szczęście w domach nie było wtedy ludzi. „Trąba“ przeszła podczas zupełnie pogodnego nieba.

Z blizka i z daleka.

§§ Z Krakowa.

Polacy z Królestwa internowani w Austrii, musieli dotychczas zgłaszać się o paszport do ambasady hiszpańskiej w Wiedniu, która, jak wiadomo, zastępuje interesy rządu rosyjskiego. Ze strony kompetentnych sfer polskich zwrócono uwagę na tę niewłaściwość. Rząd austriacki uznał też słuszność tych przedstawień i uchylił obowiązek zgłaszania się do ambasady hiszpańskiej.

Obecnie polacy z Królestwa, którzy wracają do Królestwa lub Galicji, są pod względem paszportowym traktowani na równi z obywatelami austriackimi.

§§ Ze Lwowa.

Przed kilkoma dniami ukończone zostały dokładne obliczenia szkód, wyrządzonych przez najeżdżącą władzę rosyjską w gmachu lwowskiego Namiestnictwa. Według tych obliczeń dokładny wykaz szkód, wyrządzonych przez rosyjan w poniszczonych i uwiezionych urządzeniach, meblach, sztukaterjach i t. d. wynosi ponad 1.300.000 koron.

§§ Zjazd lekarski w Piotrogradzie.

W zeszłym miesiącu odbył się w Piotrogradzie 13-ty z kolei zjazd lekarski im. Piro-gowa. Poza sprawami higieny w kraju oraz wśród wojsk, zajmował się zjazd jak zwykle zagadnieniami o charakterze ogólnospołecznym. Demokratyczne i opozycyjne względem rządu uchwały zjazdu nie zostały podane do wiadomości publicznej z powodu zakazu cenzury wojennej. (st)

§§ Pismo włoskie w Rosji.

Do anomalji i dziwnych objawów, wy-tworzonych przez wojnę europejską, należą organy i pisma dla żołnierzy i jeńców. W Niemczech powstała więc prasa periodyczna dla jeńców rosyjskich, w Rosji istnieją pisma niemieckie i t. d. Obecnie przybywa w Rosji organ dla jeńców austriackich pochodzenia włoskiego. Pismo to wychodzi w Kirsanowie (Tambowskiej gub.) nosi nazwę „La nostra feda“ i stoi na stanowisku koalicyjnym. (st)

§§ Młodociana desperatka.

W Berlinie otruta się gazem światłym 12-letnia Elżbieta E.

Przyczyną rozpaczliwego kroku było nie-ludzkie obchodzenie się z nią ojca. (st)

S. i P.
Z Witkowskich
Filomena Panufnikowa

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu w d. 19 maja r. b. w wieku lat 42. Ekspozycja zwłok z domu przy ulicy Dzielnej № 58, na stary cmentarz katolicki nastąpi w niedzielę dn. 21 b. m. o godz. 4-ej po poł. O czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążony w ciężkim smutku

Mąż z dziećmi i Rodziną.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski.

b) W dniu wczorajszym z udziałem drużyny amatorskiej odbył się w Teatrze Polskim benefit p. Adama Tartakowicza.

Odegrana została sztuka w 3 aktach Bolesława Gorczyńskiego „W noc lipcową”, w której beneficjent skreował Sworzenia. Wybrór roli nie był udany, gdyż p. Tartakowicz, dotychczas grywający epizody charakterystyczne, nie mógł uporać się ze swym dramatyzującym bohaterem. Pan Tartakowicz nie dał jednolitej kreacji i często wypadła z tonu, przytem otoczenie amatorów psuło mu najlepsze momenty. W każdym bądź razie p. Tartakowicz włożył wiele trudów i opracowania w swą rolę, co świadczy o jego pietyzmie dla sceny.

Młodemu artyście życzymy dalszej owocnej pracy — a niewątpliwie z czasem będzie mógł zbierać plony.

Dzielnie beneficjantowi pomagał p. Piotr Woskowski w doskonale przeprowadzonej roli Antka.

Z zespołu amatorów wyróżniła się jedynie p. Goldblumowa w starannie opracowanej roli Jagny P. Goldblumowa traktowała rolę swą nie po-amatorsku.

Pan Orzelski, jako Maroński, zbyt ciężkie zadanie wziął na swe barki. Rolę pojął, ale jej nie przeprowadził jednolicie.

Po drugim akcie liczące zgromadzone publiczności dawała oznaki zadowolenia beneficjantowi i obdarzyła go kwiatami.

K. O. S. w Helenowie.

Dziś: Koncert Popularny. Dyrekcja: Tadeusz Mazurkiewicz.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielką Kwatera Główna, 29-go maja.

Wschodnia widownia wojny.

W okolicy Smorgoni, stracił lotnik niemiecki po walce w powietrzu latawiec rosyjski.

Bałkańska widownia wojny.

Nie było szczególnych wydarzeń.

Zachodnia widownia wojny.

Po dokonanych wybuchach, wtargnęły w Argonach patrole niemieckie do drugich linii nieprzyjacielskich, gdzie stwierdziły u nieprzyjaciela duże straty w zabitych i powróciły z kilkoma jeńcami.

Skierowane powtórnie natarcie na nowozdobyte nasze stanowiska po obu stronach drogi Haucourt-Esnes, odparto kompletnie.

Zestrzelono pięć nieprzyjacielskich latawców, mianowicie jeden ogniem piechoty na południe wschodzie od Vailly, a cztery inne w walce w powietrzu pod Aubreville, na południowym krańcu lasu Hessen pod Avocourt i tuż na wschodzie od Verdun.

Z dobrym skutkiem napadli nasi lotnicy na nieprzyjacielskie okręty u wybrzeża flandryjskiego, schroniska, porty lotnicze i dworce kolejowe pod Dunkierką, St. Pol, Dixmuiden, Poperinghe, Amiens, Chalons i Suippes.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Następca Delbrücka.

BERLIN, 19.5. W tutejszych kołach zapewniają, że po ukończeniu kwestii nowych podatków w parlamencie niemieckim, dr. Helfferich mianowany zostanie sekretarzem stanu spraw wewnętrznych Rzeszy i zastępcą Kanclerza niemieckiego, jako następca po Delbrücku.

Anglicy na Krecie.

LUGANO, 19.5. Według doniesienia „Corriere della Sera” z Aten, okręty angielskie nie opuściły dotychczas zatoki Suda, lecz przeciwnie urządziły się wygodnie. Na wybrzeżu urządzono placce tenisowe i gry w piłkę nożną.

Rząd grecki zezwolił na urządzenie stacji telegraficznej w zatoce.

Zajęcie San Domingo przez amerykań.

HAGA. Z Nowego Jorku donoszą agencji „Central News”, iż wojsko amerykańskie zajęło bez walki port i miasto San Domingo, stolicę republiki, na wyspie tej samej nazwy. Generał wojska dominikańskiego, Aria, opuścił z oddziałem, liczącym 800 ludzi, miasto nocy poprzedniej.

Jak dotarli Rosjanie do Marsylii?

HAGA. Tygodnik londyński „Illustration” podaje szereg obrazków

z podróży oddziału wojska rosyjskiego do Francji. Z obrazków tych wynika, że oddział rzeźbiony opuścił Moskwę dnia 3 lutego r. b. i udał się na Daleki Wschód koleją syberyjską. Dnia 26 lutego wsiadł w Dalnim na parowce japońskie. D. 13 marca znajdował się w Sajgonie (w Indo Chinach francuskich, a dnia 16 marca w Singapoore, gdzie komendant angielski dokonał jego przeglądu.

Dalsze obrazki przedstawiają przejazd wojska przez kanał Sueski, ćwiczenia z pasami ratunkowymi, wobec otrzymania w pobliżu Korsyki wiadomości o zjawieniu się łodzi podwodnej i wreszcie przyjazd do Marsylii.

Traktat angielsko-portugalski.

LIZBONA. Agencja Havasa donosi: Prezes ministrów portugalskich, Almeira, zakomunikował w izbie poselskiej tekst traktatu, zawartego między rządami angielskim a portugalskim. Minister spraw zagranicznych i minister finansów wkrótce wyjadą do Londynu i Paryża, gdzie uczestniczyć będą w konferencji przedstawicieli koalicji.

Rocznica wojny.

BERLIN. — Korespondent „Berliner Tageblatt” donosi z Lugano: — Dzień 24 b. m., jako pierwsza rocznica wojny włosko-austriackiej, ma być obchodzony uroczysto w całym Włoszech. W Rzymie mają odbyć się manifestacje przy pomnikach króla Wiktora Emanuela, Garibaldiego, Massialiego i Cavoura. Poza tem ma być urządzona wystawa trofeów wojennych.

Polegli generałowie.

ROTTERDAM, 19.5. Generał Marchand, głośny w swoim czasie bohater Faszody, przed kilku miesiącami już raz raniony, obecnie poległ na froncie francuskim.

PARYŻ. — „Temps” donosi o śmierci francuskiego generała brygady Kriena, który zmarł wskutek ran odniesionych na froncie dnia 18 b. m.

Sprawa Suchomlinowa.

SZTOKHOLM. Z Piotrogradu donoszą, że w procesie przeciwko Suchomlinowowi wystąpią w charakterze świadków, między innymi, minister dworu hr. Fredericks i b. minister wojny generał Poliwanow.

General-gubernatorowie: warszawski i galicyjski.

KOPENHAGA. — Jak donosi moskiewskie „Russkoje słowo”, ministerjum sprawiedliwości zwróciło uwagę radzie ministrów na to, że byli general-gubernator galicyjski, hr. Bobrinski, i b. general-gubernator warszawski, Engałyczew, wciąż jeszcze oficjalnie mają te tytuły i pobierają wielkie pensje, chociaż czynność ich

obecnie się skończyła. W kołach rządowych postanowiono położyć kres tej komedji i uznać obu za pozbawionych stanowisk. Obaj mianowani będą członkami Rady państwa.

Podróż Barka.

SZTOKHOLM, 19.5. „Voss. Ztg.” donosi: Rosyjski minister finansów, Bark, odłożył swą podróż do Paryża i Londynu naznaczoną na dzień jutrzejszy, ponieważ zawiadomiono go telegraficznie, ażeby przyjechał dopiero po stwierdzeniu rezultatu najnowszej pożyczki rosyjskiej.

W Azji mniejszej.

BERLIN, 19.15. Dzienniki ozworoporozumienia starają się o przygotowanie opinii publicznej na ewentualne niepowodzenie wojsk rosyjskich pod Bagdadem. Główne siły tureckie skoncentrowane zostały pod miejscowością Kanikin, gdzie należy oczekiwać w ciągu dni najbliższych krwawego starcia. Rosjanie oddaleni są obecnie stąd wszystkiego o 65 km. Kanikia stanowi ostatnią ufortyfikowaną przeszkodę w dolinie Tygrysu, a cała okolica jest silnie wzmocniona.

Sprawa Kuzmina-Karawajewa.

SZTOKHOLM. Sprawa pociągniętego jednocześnie z Suchomlinowem do odpowiedzialności naczelnika wydziału artylerji, generała Kuzmina-Karawajewa, ma być wstrzymana z powodu ujemnych wyników śledztwa, które nie zdołało dostarczyć materiału obciążającego. Wobec tego, jak pisał „Russkija Wiedomosti”, należy oczekiwać, że Karawajew otrzyma znowu wysokie stanowisko w zarządzie wojskowym.

Wybory w Finlandji.

PIOTROGROD, 18.5. Przez Sztokholm „Riecz” donosi, że na niedawno odbytym zjeździe partji starofinńskiej opracowano tekst odezwy przedwyborczej, w której wyrażono życzenie rozszerzenia praw wyborczych na kwestji oraz rozwiązania poważnych kwestji ekonomicznych.

Zatopione parowce.

BAZYLEA, 19.5. „Baseler Nachrichten” donoszą z Paryża: Konsul amerykański z La Roshelle telegrafował do Waszyngtonu, że na torpedowanym statku angielskim „Eretria” znajdowało się 15 poddanych amerykańskich.

Lloyd komunikuje: Zatopiono parowiec francuski „Mira”.

Japonja przeciwko Ameryce.

PIOTROGROD. — Z Tokjo donoszą do „Nowoje wremia”, że stosunki polityczne pomiędzy Japonją a Ameryką uległy znowu zaostrzeniu. W Japonji panuje silne oburzenie z powodu nowych praw imigracyjnych, uchwalonych przez Stany Zjednoczo-

11) JAN SUTOROWSKI.

UTARTYM SZLAKIEM.

Najwięcej w etapie dokuczają rewizje; one może najbardziej więźniów denerwują, a już napewno są najlepszym powodem do przykrych nieporozumień z żołnierzami — zwłaszcza, gdy rewidowany trafi na takiego, dla którego nawet znaczek imienia na koszuli jest już rzeczą nielegalną. Następnie wiele też dokuczają rygor w czasie jazdy w wagonach; nieraz bez pozwolenia żołnierza, nawet z ławki powstać nie można, nie mówiąc już o patrzeniu w okna, przechodzeniu na inne ławki na rozmowę z innymi więźniami i t. p. Ale takie rzeczy należą już do wyjątków i stosowane są tylko wtedy, gdy na warcie w wagonie stoją specjalne typy żołnierzy — dokuczycieli, lub gdy w etapie wynikło jakieś poważne zajście. Dla palących także nieprzyjemnym jest zakaz palenia, ale z tym więźniowie dają sobie radę i prawie u każdego palącego znajduje się machorka, papier, zapalki i wiele innych zabronionych rzeczy, a najcięższe rewizje nie są w stanie nic wykryć. — Jak i gdzie

się chowa zabronione rzeczy — jest to sekret aresztantów. Strażnicy i żołnierze przy rewizjach nie mogą nic wykryć, wściekają się nieraz ze złości, bo przeciw wiedzą dobrze, że aresztanci mają przy sobie wiele nielegalnych ukrytych rzeczy.

Od niektórych żołnierzy, pomimo srogiej dyscypliny żołnierskiej, otrzymywaliśmy nawet pomoc — czy to w wysyłaniu korespondencji, czy też w kupnie i dostarczaniu tytoniu, czy to w innych sprawach, które w legalnej drodze nie mogłyby być załatwione. Wogóle etap jest bardzo przykrą rzeczą. Niema dnia, niema godziny, w której by człowiek nie odczuł, nieraz nawet boleśnie, opieki i brutalności sztywnych żołnierzy — z całą masą ich zakazów, najczęściej wysnutych z ich własnej fantazji, zakazów do których każą się niewolniczo stosować i milczeć na wszystkie bezprawia. Lecz dla człowieka, siedzącego przedtem kilka lat w więzieniu, przykrości te przemijają już bez wrażeń.

Po Jeniseju i Angarze.

W czasie jazdy na statku nie szczególnego nie zaszło; tylko niektórych więźniów rozboleła strasznie głowa z powodu gorąca, jakie było w naszej kajucie. Na pokład nas nie wypuszczano. Ciąsnota, zaduch i towarzystwo były prawie gorsze, niż na statku z Niż. Nowgorodu do Sa-

mary. Nie odbyło się też bez drobnych awantur, a o jednej, jako charakterystycznej — wspomnę obszerniej.

Zwykle w etapie wybierany był z pomiędzy jadących więźniów „starosta”, czyli „delegat”; ten otrzymuje codziennie dla wszystkich razem pieniądze na strawne i obowiązkiem jego jest wypłacać każdemu 10 kop. Wtedy tak jakos wypadło, że starostą wybrany został jeden z kryminalnych. Nie wiem w jakim stopniu obeznany był z rachunkowością, — dość, że mylił się w rachunkach i dla kilku politycznych pieniędzy zabrakło. Starosta tłumaczył się, że naczelnik konwoju dał mu za mało, — lecz, gdy sprawdził, co było bardzo łatwym, okazało się, że starosta chciał nas „naciągnąć”. Przyciśnięty, — należne nam pieniądze musieliśmy wrócić, lecz przez to naraził się na gniew i wymyślanie publikki z obozu kryminalnego.

Ponieważ noce były ciemne, więc statek jechał tylko w dzień, i dopiero w poniedziałek rano przyjechaliśmy do wsi Karginoje, 250 wiorst odległej od Krasnojarska. Tam wysiedliśmy z kilku żołnierzami, którzy odprowadzili nas do „etapki”, przybył też tam wkrótce „urządnik” w tej wsi zamieszkały i przyjął nas, lecz już bez wszelkiej formalności i bez rewizji.

Gdy weszliśmy do tej „etapki” byliśmy wprost zdziwieni jej czystością i względnie wygodnym urządzeniem. Jest to dom o dwóch izbach i korytarzu; w izbach są nary do spania, w korytarzu są piece do ogrzewania i gotowania, jest tam również kocioł do gotowania na herbatę wody. Ledwie zdążyliśmy przyjść — zaraz rozpalono ogień we wszystkich piecach i w niespełna pół godziny mieliśmy w izbie ciepło i gorącą wodę.

Na ścianach napisów było niewiele — z tego powodu, że „etapka” niedawno była odświeżana; nie chcąc wszakże odstąpić od przyjętego zwyczaju do owych niewielu przyjąłszyśmy podpisy swoje.

W „etapce” pilnował nas stróż, lecz pozwolone nam było wychodzić na ulicę, a nawet do sklepu po sprawunki, byliśmy więc już jakby na wolności. Przyzwyczajeni od kilku lat do zamknięcia, z początku nie śmieliśmy przestąpić progę; zdawało się nam, że stoi obok nas strażnik, lub żołnierz i śledzi każdy nasz krok. Doznaliśmy naprawdę dziwnego uczucia, gdy wyszedłszy na ulicę, nie spotrzegliśmy obok siebie żadnej straży; ja — od trzech lat pierwszy raz poczułem się wolnym.

(d. c. r.)

ne. Rząd japoński polecił posłowi swemu w Waszyngtonie zaprotestować przeciwko tym prawom, skierowanym prawie wyłącznie przeciwko wychodźcom japońskim i przeciwko kapitałowi japońskiemu w Stanach Zjednoczonych. Niektóre dzienniki japońskie wystąpiły z tego powodu z gwałtownymi artykułami przeciwko Stanom Zjednoczonym, dowodząc, że byłoby hańbą, gdyby Stany Zjednoczone miały traktować japończyków jak ludzi drugiej, podrzędnej kategorii.

Zaburzenia w Meksyku.

GENEWA, 18.5. Podług doniesień pism paryskich z Nowego Jorku, położenie w Meksyku pogorszyło się bardzo. Stożące pod dowództwem Lapasa bandy zbrojne opanowują najbliższą okolicę miasta Meksyko. Obawiają się przerwania komunikacji Meksyko-Vera Cruz. Carranza kazał zaarrestować 300 handlarzy z powodu lichwy żywnościowej.

Władze amerykańskie w Eagle-Pass (Texas) zaskwestrowały znaczny zapas broni i amunicji, który został przemycony przez meksykańską granicę. Z powodu przypuszczeń, że Villa zakupuje przez swych agentów amunicję w Ameryce, postanowiono zbadać, czy transport był dla Carranza czy dla powstańców.

WASZYNGTON, 18.5. Urzędownie donoszą, że pomiędzy generałem Scottem a meksykańskim generałem Obregonem zawarto umowę, według której wojsko Carranza ma udowodnić, iż jest w możności zaplanować nad położeniem w Meksyku północnym.

Wojsko amerykańskie do tego czasu pozostanie na terytorjum meksykańskim.

Różne wieści.

Wystawa belgijska w Paryżu.

W paryskim „Petit Palais” otwarta została nader bogata wystawa belgijskich dzieł sztuki. Dochód z wystawy przeznaczony został dla rannych żołnierzy belgijskich. (st)

Wielki pożar lasów w Rumunii.

Jak donosi bukareszteński „Universul”, w wielkich lasach forsańskich wybuchnął groźny pożar, wyrządzając szkody bardzo znaczne. Dotychczas spłonęło 80 hektarów lasu. Pożaru nie zdołano jeszcze opanować.

Zięć prezydenta w niewoli.

Inż. Daum z Nancy, sięg prezydenta Poincaré, który w Łodzi posiada kolegów i

przyjaciół, dostał się do niewoli niemieckiej. Internowany został w Erdingen niedaleko Monachium. (st)

Kamienie i żelazo jako dodatek do maki.

Coraz częściej można czytać w gazetach wiadomości z różnych miast austriackich o tem, jakie to oryginalne upominki dotarły do rumuni do maki, którą zakupiono u nich. W ostatnich czasach, naprzykład, zamieściły pisma czeskie sprawozdanie komisji pewnego miasta na Morawach, które otrzymało 216 centnarów metrycznych maki rumuńskiej. W sprawozdaniu tem czytamy, że komisja znalazła w workach z mąką zupełnie nieoczekiwane podarki, mianowicie: duże kamienie, niektóre wielkości głowy, ułamki żelaza, a w jednym worku przysłał rumuński żelazną kulę, ważącą około 10 funtów. Po zliczeniu wszystkich dodatków i zważeniu ich, okazało się, że waży razem 9 centnarów. Komisja po stwierdzeniu tego stanu rzeczy spisała protokół, który przesłano rządowi.

Marki „Rzeczypospolitej Irlandzkiej”.

Jak szczegółowo przygotowywał się służący do powstania w Irlandji i jak byli pewni powodzenia, tego dowodzi znalezienie przez władze angielskie w Dublinie zapasu gotowych marek pocztowych, mającej powstać Rzeczypospolitej Irlandzkiej. Marki wykonane są w narodowych barwach irlandzkiej: zielonej, białej i pomarańczowej i przedstawiają portrety bojowników za sprawę irlandzką: O'Briena, Larkina i Allana z napisem: „God save Ireland” (Boże zbaw Irlandję).

Eha katastrofy „Lusitanji”.

Wdowa po obywatelu amerykańskim, Hopkinsie, który postradał życie podczas katastrofy „Lusitanji”, wytoczyła towarzystwu przewozowemu „Cunard” proces o odszkodowanie w wysokości 3 milionów marek. Pani Hopkins motywuje swoje żądanie tem, że towarzystwo odpowiada za katastrofę, albowiem kapitan statku nie stosował się ściśle do wskazówek admiralicji. (st)

Wystawa ruin w Paryżu.

Z inicjatywy ruchliwego i przedsiębiorczego dziennikarza paryskiego „Le Journal” powstaje w Paryżu wystawa ruin, spowodowanych wojną. Główną uwagę kładą organizatorzy na dzieła sztuki, zniszczone bezużytecznie i niepotrzebnie. (st)

Marsyljanka w interpretacji Izadory Duncana.

Niezwykły entuzjazm wśród publiczności paryskiej wywołała znakomita tancerka amerykańska, która na scenie koncertowej „Troadero” mieszczącej z górą 6000 widzów, odtańczyła francuski hymn narodowy „Marsyljanek”. Zapal obecnym nie poddaje się opisowi; po skończonym przedstawieniu wypręgli wielbiciele talentu słynnej artystki konie z powozu i tryumfalnie przez cały Paryż zawieźli ją do domu. (st)

Wystawa bułgarska w Berlinie.

Wkrótce otwarta zostanie w Berlinie wystawa sztuki i przemysłu bułgarskiego, mająca na celu zbliżenie Bułgarji z Niemcami. Król oraz rząd bułgarski otaczają wystawę szczególną troskliwością i opieką. (st)

Rozporządzenie policyjne.

W porozumieniu z panem gubernatorem wojennym ruch nocny w czasie do 30 września 1916 r. dozwala się do godziny 11 w nocy — w miastach Łodzi, Zgierzu, Pabjanicach i Tomaszowie do godziny 12 w nocy — i do godziny 3 rano.

Pozatem zarządzenie moje na mocy rozporządzenia policyjnego z dnia 16 grudnia 1915 r. (Deutsche Lodzer Zeitung z dn. 16 grudnia 1915 r.) pozostaje w swojej sile.

Łódź, dn. 19 go maja 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen.

OBWIESZCZENIE.

dotyczące handlu wódką.

W uzupełnieniu mojego obwieszczenia z dnia 29 kwietnia 1916 r. podaję niniejszem z upoważnienia Pana Naczelnika Zarządu przy General-Gubernatorstwie w Warszawie w porozumieniu z panem gubernatorem wojennym w Łodzi dla podwładnego mi okręgu administracyjnego do publicznej wiadomości co następuje:

- 1) Zakaz sprzedaży wódek wszelkiego rodzaju do wypicia na miejscu w restauracjach i szynkach nawet osobom wojennym — i cywilnym rozciąga się także na mniejsze miejsca sprzedaży, którym obok sprzedaży detalicznej i sprzedaż na kieliszki dozwolona była.
- 2) Zakaz ten nie dotyczy się sprzedaży wódek w całkowitych butelkach, zaopatrzonych w niemieckie etykiety monopolowe, dla ewentualnego użytku w domu kupującego. Sprzedaż zatem wódek w butelkach w restauracjach i szynkach jest dozwolona, o ile użycie takowej nie nastąpi w lokalu zakładu.
- 3) Restauracje i szynki, którym w swoim czasie teraz uchylone zezwolenie udzielone zostało, są obowiązane, o ile zamierzają sprzedawać znajdujące się u nich jeszcze zapasy wódek na butelki, zgodnie z § 12 postanowienia wywozowego do regulaminu wódeczanego prowadzić przepisane przez władze celne książki o pozostałościach i sprzedaży wódek na butelki — podzielone na gatunki i rozmiary butelek. Wzory do książek są do oglądania w prezydjum policji w Łodzi parter, strona lewa, pokój № 71, a nabyć takowe można u A. I. Ostrowskiego w Łodzi, Piotrkowska 66.
- 4) Udzielone przezemnie świadectwo zezwalające (czerwone) wino być zwrócone do prezydjum policji, skoro zapasy wódki będzie wyczerpany.
- 5) Wzywa się upoważnione restauracje i szynki, które sprzedają zapasowych u nich niemieckich monopolowych wódek w butelkach zrzeknąć się zamierzają, do nadesłania o tem zawiadomienia najpóźniej do 20 maja 1916 r. do prezydjum policji; pozem pozostałe zapasy wódek przez opie-

czętowanie słowe od sprzedaży wykluczone zostaną.

8) Urzędnicy zarządu celnego mają prawo o każdym czasie odwiedzać lokale i składy restauracji i szynków i zrobić spis pozostałości. Zakłady winny w takich razach okazać im należytą pomoc.

7) Przekroczenia będą na zasadzie regulaminu wódeczanego z dnia 10 października 1915 r. i rozporządzenia z dnia 18 kwietnia 1916 r. ściganane.

Łódź, dnia 8-go maja 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen.

OBWIESZCZENIE.

Wskutek zarządzenia pana General-Gubernatora dnia 22 b. m. rozpoczyna swą działalność filja miejsca surowców wojennych w Warszawie na Łódzki okręg policyjny, która przejmując od Prezydium Policji (powiatowy wydział gospodarczy) uprawiane przez takowe dotąd sprawy:

zasekwestrowania, zakupu, zwolnienia wwozu, wywozu, przewozu, transportu wszelkich artykułów wojennych i wyrobów z takowych w obwodzie łódzkiego Prezydium Policji.

Biuro filji znajduje się w Łodzi, Cegielniana 20, róg Zachodniej.

Łódź, dnia 16 maja 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen.

Obwieszczenie.

Stosowanie do rozporządzenia General-Gubernatorstwa z d. 5 kwietnia 1916 zostają zasekwestrowane wszelkie zapasy łoju wołowego, baraniego i końskiego otrzymanego w rzeźniach wobec czego nie wolno ich stamtąd zabierać.

Za 10j ten płacić się następujące ceny:

1. Za najlepszy, zupełnie czysty gatunek łoju wołowego i baraniego 60 fen. za funt polski.
 2. Za mniej dobry, źle oczyszczony lub brudny gatunek i za 10j koński 30 fen. za funt polski.
- Użytkowanie wołowego, baraniego i końskiego łoju na cele techniczne jest zabronione.

Otrzymany surowy 10j zakupuje Oddział Surowców wojennych (Kriegsrohstoffstelle) w Warszawie, gmach Banku Państwa, i tegoż pełnomocnicy.

Zwolnione od sekwestru są tylko tłuszczonerkowy i otoki koszerne (Meissee).

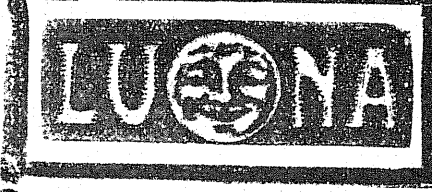
Ktokolwiek będzie próbował sprzedawać 10j wyżej wymienionych gatunków za wolnej ręki, zostanie ukarany grzywną do 6000 mk. w razie niemożności zapłacenia więzieniem do 6 miesięcy.

10j będzie mu zabrony bez jakiegokolwiek zapłaty.

Łódź, dnia 9 maja 1916 r.


Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
podp. v. Oppen.

Od wczoraj, soboty demonstruje się!



Ta druga

Kiedy ojciec ze synem...



Tragedja rodzinna w 5-ciu częściach.
Tragedja duszy dwóch młodych inteligentek, w głównych rolach
Ewa Szpeyer i Lotta Neuman.

Wesoła farsa w 2-ch częściach.

Ważne dla gospodyń!

Mydło 60 kop. za funt hurtem taniej, poleca i dla chemicznych pralni, appretur i kooperatyw. Szmalewicz. Południowa № 8, sklep. 814-6

Do wynajęcia od 1 lipca

DWA Francuska nauczycielka

frontowe, składające się z 7-iu i 8 pokoi, z wygodami. Wiadomość na miejscu: Długa 42;

Wieloletni samodzielny buchalter pierwszorzędnej instytucji bankowej i nauczyciel buchalterji w progimnazjum męskim zorganizował

tanie wykłady buchalterji

Początek dla następnej grupy w tych dniach. Cena za kurs Rb. 10. Zapisy codziennie. Ul. Mikołajewska № 29.

Różne mieszkania

od najskromniejszych do 5 pokoi z wszelkimi wygodami, oraz inne lokale na składy i sklepy, od 1 lipca lub zaraz do wynajęcia. Wiadomość u stróża lub w kancelarji.

Zarząd Domów Z. Wernera i S-ki
Łódź, Piotrkowska 17.

Ogłoszenia drobne:

A. M. meble strzechpokoi sprzedam tanio. Piotrkowska № 189-9. 846-3

A. kuszerka przyjmuje, Piotrkowska 223 m. 25. 25

J. jednokonna lekka rolwaga do sprzedania Długa № 10. 831-8

J. jednego przywołanego pana lub panią przyjmę na mieszkanie. Konstantynowska № 33 m. 7. 3

K. oza z koźlicem do sprzedania. Wiadomość u stróża ul. Średnia № 22. 830-3

K. rawleo damski z powodu kryzysu szyć elegancko kostjumy od mk. 10, palta od mk. 8, suknie od mk. 2. Również przyjmuję bieliznę damską i męską do szycia. Pracownia E. Budzkiej. Piotrkowska № 17, parter. Nowe żurnale nadeszły. 4

L. udwik Tambowski, Brzezińska a 56 przyjmuje roboty, sztyldowe pokojowe, tapicerskie, pozłotnicze i religijne wykonywa artystycznie po cenach nader przystępnych i prosi o nadesłanie jakiegokolwiek roboty.

P. oszukiwany w śródmieściu dobrze umebłowany pokój. Oddzielne wejście. Zgłoszenia z ceną pod „M. M.” do Adm. Kur. Łódzkiego. 1

S. przedam gospodarstwo z zabudowaniami i inwentarzem w okolicy Podgłębie. Bliższych wiadomości udziela właściciel, Radogoszcz, ulica Długa № 21. Szyller. 800-8

R. ower damski w dobrym stanie sprzedam zaraz. Ulica Wólczańska 167 m. 26. 816-3

S. łużąca lepsza, z szyciem potrzebna na Główna 17 m. 2. 2

U. lica Piotrkowska 117. Do wynajęcia od 1 lipca r. b. różne mieszkania ze wszelkimi wygodami także sklep z przylegającym pokojem.

W. ielki wybór guzików modnych ręcznej roboty, białych, kolorowych. Churtowo i detalicznie. Widzewska 11-13 prawa ofierna 2 piętro. 739-4

Z. aginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Mirli Rydzynskiej. 1

Z. agubiono kwit (list) Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu za № 7500a wydany d. 24/8 1915 r. na imię Zofji Tonynowicz i Emanuela Krauskopfa na sumę r. 2000. Uprasza się o nienabywanie takowego, gdyż odpowiednie zastrzeżenia poczyniono. 836-3

Z. dolny i energiczny ogrodnik-rolnik samotny potrzebuje zaraz. Oferty pod „Ogrodnik-rolnik” składaj w Administracji tego pisma. 2

Z. dolna krawcowa, wdowa obarcona trójgiem dziećmi, która pracowała w magazynach warszawskich, prosi uprzejmie o powierzenie robót wszelkich w zakresie krawieczym wchodzących. Wykonanie staranne, ceny nadwyczej niskie. Długa 16, w oficyynie, na parterze Dobrowolska 8168-

Lekarz Dentysta S. GORDIN

Konstantynowska 18.

Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne z podniebieniem i bez na złocie i kanczuku. Przyjm. codz. od 10-11 3-8

Rutynowana nauczycielka

przypasabia prędko i celjąco do niższych klas. Wyucza alfabetów w krótkim czasie języka polskiego niemieckiego i rachunków. CENY NIZKIE. Benedykta 14, m. 28. 5238

MYDŁO

tanio po 55 kop. funt a także rozmaite mydło hurtowo i detalicznie można dostać tylko u **Druckera**. Średnia Nr. 2. Uwaga; tylko sklep kolonialny. 792-9